

# CZYSTOŚĆ

Dwutygodnik bezpartyjny, poświęcony sprawom zwalczania prostytucji i nierządu

ORGAN  
ETHOSU LW.

*Czystość myśli, uczuć i czynów naszym hasłem.  
Odrodzenie jednostek i narodu przez czyste życie — naszym celem.*

Prenumerata roczna wynosi 4 kor. 70 hal. z przesyłką, półroczna 2 kor. 35 hal. z przesyłką, w Rosyi 2 rs., w Niemczech 4 mar. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Ambrożego Grabowskiego II.

Redakcyja: Dr Augustyn Wróblewski, red. gł. i Kazimierz Żurawski, kierownik kom. red. Ethosu lwow.

Komisya redakcyjna Ethosu lw. przyjmuje odpowiedzialność tylko za artykuły podpisane: „Ethos. Lwów“.

Cena tego numeru 20 hal. Ekspedycya główna w księgarni G. Gebethnera i S-ki w Krakowie. Sprzedaż Nrów pojedynczych w agencji Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Rynek 2.

Dnia 7 października b. r. miało się odbyć w Ujeżdżalni przy ul. Rajskiej w Krakowie **Zgromadzenie Ludowe w sprawie prostytucji** i zniesienia reglamentacji prostytucji, lecz policya je zakazała, motywując zakaz tem, że »omawianie podanego tematu na zgromadzeniu publicznem mogłoby wywołać publiczne zgorszenie«. Nic nie pomogło, że zwołujący dr. A. Wróblewski przyjął na siebie obowiązek niedopuszczenia małoletnich na to zgromadzenie. Nazwiska referentów, którzy mieli przemawiać: dra A. Wróblewskiego, Maryi Turzimy, Maryi Wojnarowej i Kazimierza Czarneckiego, prezesa Czytelni akademickiej, dają rękojmię, że zgromadzenie byłoby prowadzone w duchu podniosłym i czystym i że wpływ mógłby być zbawienny na zebrany tłum prostego ludu. Wielu z obecnych na zgromadzeniu możnaby wciągnąć do towarzystw szerzących czystość obyczajów. Nic nie pomógł rekurs do Namiestnictwa, bo zatwierdziło ono zakaz policji krakowskiej. Wniesiono rekurs do Ministerstwa, zobaczymy jaka będzie rezolucya. — Zakazanie zgromadzenia w sprawie prostytucji i zniesienia reglamentacji prostytucji jest faktem doniosłego ujemnego znaczenia w ruchu naszym. Zakaz ten, kładąc tamę szerzeniu moralności, stać się może precedensem i z tego powodu ważnem byłoby, aby Ministerstwo go cofnęło, umożliwiając walkę z prostytucją na szerszą skalę, bo i prócz tego spotykamy w pracy naszej ogromne i niezwykle trudności. — W tej sprawie posłany został krótki protest do pism codziennych. Wydrukowano go w skróceniu tylko w »Głosie Narodu« z uwagami pochwalającemi zakaz. Inne pisma nie wydrukowały go wcale i nie zrobiły żadnej wzmianki o tem. Do »Naprzodu« posyłano dwa razy, redakcyja obiecała, lecz nie wydrukowała. «Nowe Słowo» zamieściło dosadny artykuł p. t. «Publiczne zgorszenie», lecz w tej

sprawie podało tylko krótką wzmiankę. Jasnym jest, że nasze społeczeństwo boi się otwartej walki z prostytutką i właśnie dlatego walka ta powinna być prowadzona z całą zaciętością i z całą odwagą bohaterską w sposób zupełnie otwarty. Chwała tym, którzy z nami do szeregu staną.

W Krakowie 21 października 1906 r. odbędzie się Zgromadzenie ludowe w sprawie moralności.

## MATKI I SYNOWIE.

przez p. *Ellice Hopkins*, tłum. p. *Iza z Moszczeńskich Rzepecka*. II. wyd. Warszawa 1906. (Cena Kor. 2).

»Matki i Synowie«, książka napisana przez *Ellice Hopkins*, da się pod względem wartości swej postawić na równi z dziełem *Butlerowej* pt. »Mój pochod krzyżowy«. Autorki obu książek były głównymi propagatorkami ruchu etycznego w Anglii; to kobiety, które zrozumiawszy doniosłość kwestyi etycznej, nie wahały się poświęcić jej życia całego i na służbie idei swojej siły sterały. Pani *Butlerowa* roztacza przed nami obraz swej działalności, gdy p. *Hopkins* podaje wskazówki i wnioski, wyciągnięte z długoletniej pracy. »... Choć zdrowie moje podkopane, a siły złamane zostały, nie ustane w pracy, zanim za jakąkolwiek cenę nie podzielę się wiadomościami i doświadczeniami, zdobytymi w ciągu lat cierpienia i znojnej pracy, z wykształconymi kobietami mojego narodu, które czy to jako matki, czy w innym charakterze wychowaniem młodych pokoleń się zajmują«.

### Rozdział I: *Wstęp.*

Krótki obraz działalności, jakoteż pobudek, które autorkę do niej skłoniły, stanowi wstęp i służy za dowód wiarogodności jej.

Pod wpływem przyjaciela swego, *Jamesa Hinton*a, sławnego lekarza w Londynie, który przejął się do głębi poniżeniem kobiet, tym koniecznym wynikiem niemoralnego życia mężczyzn, poznała p. *Hopkins* zło w całej jego rozciągłości. Skutek tego tak był silny, że za zachętą p. *Hinton*a, postanowiła życie swoje poświęcić zwalczaniu złego, a po rychłej śmierci przyjaciela, wzięła się do wypełnienia zadania, przekazanego jej w spuściźnie. Przez 10 lat »niezmordowanie przebiegała wzdłuż i wszerz trzy kraje Wielkiej Brytanii, zwoływała zgromadzenia publiczne, organizowała działalność praktyczną, agitowała za zwiększeniem opieki prawnej nad małoletnimi, która następnie wyraziła się w dwóch aktach, jeden z nich usuwał dzieci z ja-

skiń zepsucia, drugi — znany ogólnie jako Criminal Law Amendment Act, — przyczynił się znacznie do wykształcenia poczucia moralnego w kraju. Zawsze jednak głównym jej celem było skłonić wykształcone kobiety do zaznajomienia się z rzeczywistymi faktami, a zwłaszcza skłonić matki do poznania niebezpieczeństw, grożących ich synom, i uzdolnienia się do roli ich przewodniczek.

Nie chodzi jej o to, aby kobiety poznały zło ze wszystkimi jego szczegółami, bo zadaniem kobiety jest »wszczepianie pozytywnej czystości, nie zaś działanie negatywne, ostrzeżenie przed występkiem«. Poznanie zła nie splami ich kobiecości, przeciwnie oczyści, uczyni ją silną »przez to, że wie i przez to, że zbawia«.

## Rozdział II. „Czemu mam się w to wdawać?“

Od odpowiedzi na to pytanie zaczyna p. Hopkins swoją książkę. Uprzedza ona pierwsze pytanie, jakie każda kobieta postawiłaby mogła: dlaczego nie ma pozostawić działania w tym kierunku ojcu?

Na to odpowiada autorka: »Dlatego, że zło jest tak rozwinięte, niebezpieczeństwa tak groźne i różnorodne, pokusy tak silne i subtelne, że musicie połączyć swój wpływ z wpływem ojca waszych dzieci, jeśli chcecie je ustrzedz i uchronić przed zgubą. Każdy wpływ, którym się posiłkować możecie, jest potrzebny i zaledwie się dostatecznym okaże. Oddziaływanie jednego z rodziców nie wystarcza, zwłaszcza, że pewne drogi oddziaływania stoją otworem dla was, a nie są dostępne dla mężczyzny, przez to samo, że jest on mężczyzną«.

Pierwszym względem, który kobiety stanowczo skłonić powinien do użycia wpływu swego i poświęcenia swej niechęci, a nawet wstrętu — jest zagrożony rozwój fizyczny, nie mówiąc już o moralnym, ich synów. Udowadnia to autorka dyagramem dr. Carpentera, według którego największa śmiertelność mężczyzn przypada na rok 25-ty, »tj. w czasie, kiedy nadużycia młodości zdążyły już silnie podkopać organizm«. Od wiadomości złego i pokus ustrzedz chłopców nie można, bo o to postarają się koledzy i ulica, »należy jednak wpłynąć na to, by poznali ukryte niebezpieczeństwa, które im grożą, by ich młode stopy wsparły się o niezłomną skałę prawdziwej wiedzy, a nie grzęzły w trzęsawisku kłamstw szatańskich, przedewszystkiem zaś możecie go natchnąć wzniosłym ideałem życia, który każe mu odwracać się ze wstrętem od wszystkiego, co niskie i nikczemne, tak, jak np. od oszustwa lub szpiegostwa«.

Nie mniej głębokie jest upodlenie wewnętrzne, a tylko mężczyzna, «który zachował czystość, który zachował nieskalaną wiarę w ko-

bietę, nigdy nie sprofanował świętych tajemnic życia i miłości, nigdy nie sponiewierał swej męskości w bydlęcym chlewie, tylko taki może widzieć Boga, może widzieć obowiązek tam, gdzie inni widzą bezcelowe poświęcenie, może ujrzeć i pojąć stałe zasady w świecie konwenansów i egoizmu, może rozróżnić w polityce doczesnej odwieczną Wolę, może dostrzedz Boga w najmizerniejszym i najbardziej wzgardzonym z jego stworzeń. Tylko dziewicze serce nie starzeje się, zachowuje stale swą świeżość, swą niewinną wesołość, swoje szczere i proste uciechy i zachwyty«.

Obok tego niepodobieństwem jest neutralne zachowanie matek ze względu na to, »co głęboko dotyka szczęścia kobiet i stanu społeczeństwa«. Nie możemy przyjąć takiej normy, która z koniecznością matematycznego prawidła tworzy klasę kobiet wydziedziczonych i wzgardzonych. Nie możemy lekceważyć i poniżać niepokoju i cierpienia matek ze sfery robotniczej, z tej racji, że my należymy do klasy uprzywilejowanej i że nie naszym córkom grozi zguba«.

Trzecim względem to punkt nadzwyczaj bolesny, a mianowicie, że »dla jakiejś osobliwej racji cały ciężar złego ostatecznie spada na słabe barki dzieci, miazdząc je niemilosiernie, te dzieciątka Jezus krzyżowane za młodu, małych męczenników tortur bez palmy męczeńskiej. Grzechy rodziców ciążyą na nich od urodzenia w postaci skrofui, suchot, ślepoty«. Ale nietylko to, »cały oddział wielkiego domu poprawczego w Londynie zapełniony był dziećmi zepsutymi! Lub weźmy tylko jedną przerażającą pozycję w sprawozdaniu z 10-letniej działalności »Towarzystwa dla zapobiegania okrucieństwu względem dzieci«. Klasyfikacja nieszczęsnych ofiar podaje 4.460 litości godnych dzieci, które stały się pastwą rozpusty«!

»Jako kobiety jesteście naturalnymi opiekunkami niewinności wszystkich dzieci. Boskie macierzyństwo, które tkwi na dnie każdego istotnie kobiecego serca, wzbiera w nas i woła: »Chcemy spełnić nasze posłannictwo nietylko względem własnych dzieci, lecz względem opuszczonych dzieci biedaków«.

Wszystko to dość dobitnie odpowiada na pytanie: Czemu mam się w to wdawać.

### Rozdział III. Pierwsze Zasady.

Przekonawszy kobiety, że udział ich w walce ze złem jest konieczny, podaje im p. Hopkins zasady, na których oprzeć się mają.

Pierwszą zasadą to przekonanie, że »jak zło sięga do głębi naszego życia, poniżając godność jednostki i niszcząc powoli ale wy-

trwale społeczeństwa, tak i lekarstwo przeciw niemu musi głębiej sięgać — musi do pewnego stopnia zrewolucjonizować nasze życie.

Drugą zasadą jest konieczność obalenia podwójnej moralności. Pojęcie to stworzył mężczyzna dla zabezpieczenia swoich interesów egoistycznych. Zasady, które pierwiastkowo odnosiły się do mężczyzn, jak świadczy dosłownie forma greckich słów, przeniesiono wyłącznie na kobiety. Virtue (cnota) etymologicznie znaczy męskość, a w słowniku angielskim między innymi znaczeniami ma i znaczenie »czystości kobiecej«.

Przyjmujemy, że czystość kobiety jest prawem obowiązującym wszystkie kobiety bez wyjątku; z tego zaś konsekwentnie wynika, że jest tem samym dla mężczyzny, inaczej musielibyśmy się zgodzić na utworzenie klasy kobiet wydziedziczonych, «złożonej z córek i sióstr innych kobiet — byle nie z naszych, uchowaj Boże! tylko nie z naszych! — celem zadowolenia niskich instynktów mężczyzn».

Z kolei należy postawić pytanie: «Czy mężczyzna żyjący w czystości może zachować siły i zdrowie póty, póki okoliczności nie pozwolą mu się ożenić»? Na to odpowiada autorka twierdząco, opierając się na całym szeregu powag naukowych z jednej strony, na faktach z drugiej. Za takie uważa siły fizyczne duchowieństwa francuskiego mimo zachowania czystości, której według świadectwa Renana wystarcza, aby świat cały nawrócić. Mówi on o zakonie w St. Sulpicie. Naturalnie warunkiem osiągnięcia dobrych skutków wstrzeźliwości jest »skromne życie i czystość myśli«.

Poruszenie tej kwestyi było nieodzownem ze względu na dość częste przekonanie u kobiet o konieczności zła. Drugim względem był fakt, że kobiety niejednokrotnie przenoszą towarzystwo mężczyzn, znanych z rozwiązłego życia, co da się wytłumaczyć chyba nieświadomością ich, »gdyż cała ta strona życia była przed nimi starannie zakrywana«.

Kobiety powinny postawić żądanie swe jasno, a »mężczyzna podniesie się do poziomu każdej zasady, którą my ustanowimy«.

Tylko wtedy, gdy każda kobieta będzie strzegła praw swoich i innych kobiet, »będziemy się mogły odwoływać do istotnej męskości, której rolę nie jest poniżać i niszczyć, lecz »patrzeć w górę i w górę podnosić«.

(Dok. nast.)

*Jadwiga Mizerówna, (Ethos. Lwów.)*

## Korespondencye Ethosów.

**W odpowiedzi kol. Łąkiemu.** Ze słów kolegi przebija się jakby żal do Ethosu lwowskiego, że się do krakowskiego nie zbliża bardziej, że poprzestał tylko na etykietce. Przecież prawo inicjatywy ma i Ethos krak., czy to w drodze korespondencyi listowej obu Zarządów, lub na łamach »Czystości«, czyto w drodze osobistej.

Na razie najważniejszą kwestyą sporną są różne statuty obu Towarzystw. Tak, jak różne oddziały Eleuteryi mają tensam statut, tak i Ethosy — według porównania kol. Osińskiego — powinny kierować się statutem jednym, dość obszernie zakreślonym, aby się w nim pewne odmienne odcienia poszczególnych oddziałów pomieścić mogły. Przyznać należy, że temu żądaniu odpowiada raczej statut Ethosu lwowskiego niż krakowskiego. A idąc jeszcze dalej widzimy, że Ethos nasz rozwija się bardzo dobrze, nie tylko we Lwowie, lecz i na prowincyi, co świadczy o tem, że nasz statut bardziej odpowiada wymogom praktycznym. Zarzuca mu Ethos krak., że on nie dość jasny, bo nie zobowiązuje przystępujących pod słowem honoru. Sądzę jednak, że to rzecz dość drugorzędna, my opieramy się na tej zasadzie, że każdy kto przeczytawszy statut, godzi się do nas przystąpić, tem samem czuje się moralnie zobowiązany do przestrzegania tych zasad, zresztą to stwierdza pisemnem oświadczeniem przystąpienia.

Inne zauważone niejasności statutu uzupełniliśmy szczegółowym regulaminem, który w najbliższej przyszłości zostanie przez Zarząd Gł. zatwierdzony i będzie obowiązywał członków, którzy się z nim przy przyjmowaniu zapoznają. Dlaczego nie umieszczono tego w statucie? Przedewszystkiem dlatego, że chcieliśmy, aby statut zawierał rzeczy najważniejsze, zasady, na których się Towarzystwo opiera, bo chodziło o usunięcie wszelkich przeszkód w zatwierdzeniu go, no i wreszcie że praktyka nasunęła nam pewne uwagi, któreśmy w regulaminie skryształizowali.

Muszę poruszyć jeszcze jedną bardzo ważną różnicę między Ethosem naszym a krakowskim. Gdy Ethos krak. podobnie jak Eleusis ma charakter ścisłego związku ludzi, obliczonego na ich osobiste doskonalenie, to Ethos lw. ma bardziej charakter agitacyjny, podjął hasło walki ze złem rozpowszechnionem wśród całej młodzieży z małym wyjątkiem i dlatego właśnie chciałby wszystkich zjednoczyć, dlatego więc nie może stosować zbyt wysokiego cenzusu, takiego, jaki jest potrzebny we wszelkich związkach ścisłych. Uznają potrzebę

tych ostatnich, ale Ethos lwowski obrał hasło inne, do niego więc środki dobierać musi.

Teraz chciałabym się rozprawić jeszcze z jednym zarzutem, stawianym nietylko przez Ethos krak. ale i tu we Lwowie, mianowicie z zarzutem partyjności. Jest on naprawdę zupełnie niesłuszny. Myśl założenia wyszła z pośród młodzieży narodowej. Ale to ani nie ubliża Ethosowi ani tej młodzieży. W łonie Ethosu zupełnie polityki uprawiać nie chcemy, czyniliśmy starania, aby zjednać członków tak pośród odrodzeniowców w »Życiu« jak i wśród socyalistów w »Spójni« przez znanych nam kolegów, ale pierwsi oświadczyli, że myśl popierają, tylko do T-stwa przystąpić nie chcą, a od drugich odpowiedzi nie dostaliśmy. Tak więc z konieczności mamy tylko przedstawicieli jednego kierunku wśród młodzieży i stąd zarzut partyjności, niesłuszny — jak wykazałam. Wśród członków wspierających i nadzwyczajnych mamy przedstawicieli różnych odcieni, a więc i do nas mogą należeć i należą ludzie partyjni.

Nakoniec kwestya jeszcze jedna, mianowicie rozgraniczenie terytorjum naszego działania. Kwestya ta byłaby rozwiązana z chwilą, w której Ethos krak. przyjąłby nasz statut, byłby więc krakowskim oddziałem »Ethosu«, jednego ogólnego Związku, którego warunki określiliby zjazd delegatów poszczególnych oddziałów »Ethosu«. Gdyby porozumienie do skutku nie doszło, położenie i stosunek nasz do Ethosu krakowskiego byłby dość trudny. Słyszeliśmy już dotąd od Krakowiaków skargi na tamtejszy »Ethos«, a natomiast gotowość przystąpienia do naszego. — Myśmy jednak przyjąć nie chcieli, bo nie chcemy robić konkurencyi Ethosowi krak. — Rozumiemy jednak my, a zrozumie pewno i Ethos krak., że dzieje się to ze szkodą dla idei, która traci ludzi lub przynajmniej nie zyskuje ich dla czynnej służby. Cóż więc robić mamy w przyszłości? Jedyne najlepszym wyjściem byłoby połączenie się Ethosu krak. z naszym. Gdyby to nie nastąpiło, lepiej będzie przyjąć chętnych do naszego T-stwa ze względu na ideę samą, a bez względu na możliwe zarzuty, które obecnie staramy się uprzędzić i usunąć.

Prosimy więc Ethos krak. o wypowiedzenie się w sprawach poruszonych na tem miejscu i wierzymy, że dla idei wspólnej porozumieć się zdołamy, co wyjdzie z pewnością na korzyść obu towarzystw.

*Jadwiga Mizerówna,*  
zast. sekretarza Ethosu lwow.

## W sprawie rezolucji młodzieży socjalistycznej w Przemyślu,

zamieszczonej w numerze 4-tym „Czystości“ str. 36.

(Przysłano do Redakcyi w początku września 1906 r.)

Korzystając z otwartej dyskusji, muszę wyrazić radość z podobnych objawów wśród młodzieży, lecz równocześnie zabrać głos krytyczny, jako człowiek znający bliżej Przemyśl i jego stosunki. Z góry zaznaczam, że z rezolucją zupełnie się zgadzam jako z credem pracy w tym kierunku zaczętej — i jestem zdania, że społeczeństwo przemyskie powinno ją stanowczo poprzeć, bez względu na różnicę przekonań politycznych. (Nawiasem dodam, że przed rezolucją miałem do 10-ciu członków Ethosu lwowskiego w Przemyślu, którzy mają zamiar utworzyć oddział przemyski). Nie krytykuję ani myśli ideowych referatu, ani samego wyrażonego w nim dążenia etycznego, lecz chciałbym zwrócić uwagę na pewną jednostronność w pojmowaniu kwestyi.

Referent widzi przyczynę upadku kobiet w ich złem położeniu ekonomicznem i chce zaradzić złemu przez polepszenie ich bytu. Jest to słusznem, ale nie trzeba zapominać, że drugim ważnym czynnikiem upadku kobiet jest zmysłowość, a tej (która wiecznie będzie, dopóki kobiety się nie uduchowią) dobrobyt materialny nie wyruguje.

Odwróćmy teraz pojęcia założenia, a przedstawią nam się czynniki pomagające płci męskiej do popierania prostytutki. U nich zły stan materialny stawia zaporę prostytutcy, a współdziała szerzeniu się onanii. Jesteśmy zatem w błędnem kole, choć przyznać trzeba, że polepszyć byt materialny, jest to oderwać wiele jednostek szlachetniejszych od upadku moralnego; bądź co bądź jednak niektórzy ludzie majątniejsi rozpuście oddawać się będą.

Założenie referenta byłoby bez zarzutu, gdyby do mniejszej części prostytutek należały te, które mają byt zapewniony — niestety zaś pewne dane mówią, że większa część (? Red.) uprawia prostytutkę dla własnej przyjemności. Główne założenie zatem winno zwracać się do większości — więc podnieśmyż duchowo młodzież męską, która tysiące kobiet na zawsze w otchłań pociąga, zwróćmy się do arystokratów, wynajmujących pomimo żon swoich utrzymanki, które później pomnażają szeregi prostytutek zawodowych.

Gdyby można było nawrócić te tysiące, które pchają do upadku niskie żądze! Zrobilibyśmy wtedy więcej, niż polepszając byt klasy biednej, co zresztą da się łatwiej wykonać. Bo czyż nie idziemy na-



przód? Sądzę dlatego, że konieczność prostytucji dla ogromnej większości dziewcząt z klas pracujących niedługo może przestanie istnieć — lecz wybryki żądzy płciowej będą wiecznie przygniatały szczęście ludzkości.

Ja zatem, obok podkreślonego założenia referenta, na które się godzę, stawiam drugie, zdaniem mojem ważniejsze: uduchowijmy przez odpowiednie wychowanie młodzież płci obojga! Kobieta uduchowiona prędzej umrze z głodu wraz z rodziną, niż upadnie.

Nie wiem, czy silne podkreślanie swego creda politycznego w referatach etycznych jest na miejscu.

Rezolucya młodzieży socjalistycznej jest pięknym objawem, lecz niestety tylko objawem jednostek, nie ogółu. Przyjęto ją aklamacją, lecz na Zjeździe „Ogniwa“ w Krakowie (w roku 1906) sprawozdanie Ethosów przyjęto też aklamacją: a jednak, a jednak, ta sama młodzież zaledwie w małej swej części walczy z prostytucją...

Nie chcę krytykować pracy referenta, który postarał się, aby obok innych spraw omawianych na Zjeździe, omówiono i kwestyę etyczną i otrzymał dla idei aklamację — lecz głosujący lepszą referentowi sprawiliby radość, zgłosiwszy się w znacznej ilości do niego w celu utworzenia koła Ethosu krakowskiego lub lwowskiego.

K. M. O.

Uwaga. Otwieramy dyskusję. *Red.*

## Wyjątek z listu do Redakcyi.

»...»Herold polski« pisze: »póki ludzie są ludźmi, póty prostytucya istnieć musi«, nie podaje jednak żadnego argumentu na poparcie tego twierdzenia. Czy to jest przykazanie z góry Sinai, o którym nie wolno pytać »dlaczego?« tylko Pan Bóg tak kazał i basta. No, bo przecież myślę, że bezsensowne zdanie »H. P.«, które brzmi: »jeżeli hasło — precz z prostytucją — miałoby rację bytu, to możnaby później rzucić postulat — precz z pićiem i jedzeniem«, nie może uchodzić za argument. Natomiast podejmuje »H. P.« nie jak »Czystość« walkę z prostytucją, lecz reformę prostytucyi...«

E. R.

## Odpowiedź.

W odpowiedzi Panu E. R. na jego list, wyjątek z którego przytaczamy powyżej, musimy zaznaczyć, że powaga naszego pisma nie pozwala nam na polemikę z pismem pornograficznem, które powleka

się w niezbyt starannie dobraną maskę oburzenia na nierząd. Dowodem nieszczerości pisma tego jest rzucona myśl uregulowania prostytucyi, która nawet Panu, zwolennikowi »Czystości« wydała się pożyteczną.

Czy prostytutcyca jest konieczną? — nie, ona konieczną nie jest, ale istnieć będzie tak długo, dopóki myśl czystościowa nie obejmie całej ludzkości, dopóki mężczyźni nie wejdą na ten stopień prawdziwego człowieczeństwa, które wzdryga się przed korzystaniem z nędzy biednej dziewczyny, choćby nawet dla uratowania zdrowia swego kosztem strącenia duszy jednej w piekło brudu moralnego. Ale takiego niebezpieczeństwa ratowania zdrowia naszego lub życia przy pomocy prostytucyi niema. Kornig w znakomitej książce swojej p. t.: »Hygiena skromności« przytacza zdanie fakultetu lekarskiego w Chrystyanii, który zapytany przez Stowarzyszenie moralności publ., orzekł, że nie zna ani jednej choroby ze wstrzemięźliwości płynącej, a zna cały szereg pochodzący z rozpusty. Cały szereg zdań o tej kwestyi przytacza dr Piasecki w swej broszurze p. t. »Czy wstrzemięźliwość płciowa szkodzi zdrowiu?« (Odbitka z »Czystości«) Tutaj należy jeszcze wymienić nr. 8. »Zdrowia« r. 1906 i książkę dra Blumenfelda: »Choroby płciowe, prostytutcyca i higiena«.

Z tych wszystkich dzieł wynosimy przekonanie, że wstrzemięźliwość choroby żadnej nie wywołuje, pocóż więc prostytutcyca, w czym jej usprawiedliwienie, gdzie jej konieczność? Człowiek młody niech wyładowuje swój nadmiar sił żywotnych w małżeństwie, człowiek, który o tak wczesnem małżeństwie myśleć nie może, niech nadmiar sił odda społeczeństwu, w którym dla każdej energii ujście się znajdzie, niech przytem żyje skromnie i prosto, a nic mu nie grozi. Przeciwnie w prostytucyi, choćby jej raz w życiu użył, nabawić się może choroby strasznej, bo nieuleczalnej najczęściej i dziedzicznej co najważniejsze, bo człowiek może narażać zdrowie swoje, ale zdrowia przyszłych pokoleń narażać mu nie wolno, chyba, że się małżeństwa wyrzeknie. Tylko takiemu można pozwolić na korzystanie z prostytucyi, ale takich jest minimalnie mało, dla nich nie warto regulować prostytucyi, tembardziej, że regulowanie jej przez państwo na nic się nie przyda, jak statystycznie wykazuje Kornig i — zdaje mi się — Blumenfeld. Wszelkie próby w różnych miastach niemieckich zupełnie nie zmniejszyły liczby chorób, przeciwnie tam, gdzie zniesiono prostytutkę państwową już w niedługim czasie liczba ta zmalała razem ze zmniejszonym, a raczej zupełnie usuniętym kosztem, ponoszonym na utrzymanie lekarzy policyjnych. A przyznać trzeba, że w społeczeństwie naszym dość jest źródeł pilnych, w które pienią-

dze włożone z pewnością większy pożytek przyniosą, jak wzmaga-  
jąca się liczba chorób i niedołęgów.

Jedynem uregulowaniem prostytutyci — to jej zupełne zniesienie,  
żądane przez Towarzystwo abolicjonistyczne. Państwo nie może po-  
pierać urzędzenia, które — według dzisiejszej nauki — straciło wszel-  
ką faktyczną i moralną podstawę. Zło, jakie wyrządzi tajna prosty-  
tucya, będzie w każdym razie mniejsze, szczególnie gdy jednostka  
skieruje całą swoją energię, całą swą świadomość ku celom wyższym,  
a instynkta zwierzęce pozostawi ich nieświadomym funkcjom, które  
wtedy tylko działają normalnie, jak mówi Hopkins w swej książce:  
Matki i Synowie.

J. M.

za Komisję redakcyjną Ethosu lwow.

## O przyczynach degeneracyi i o sto- warzyszeniach odrodzenia w Europie.

(Treść wykładów prof. J. M. Radeckiego).

*Uwaga wstępna.* Prof. uniwersytetu w Odessie, Radecki, podjął się  
wspaniałej misyi, jeżdżąc po całym obszarze państwa rosyjskiego  
(nawet Finlandyi, Kaukazie i in.) i szerząc ideały, które zwalczają  
wszelkiego rodzaju degeneracyę ducha i przyczyny, które ją wywo-  
łały. Dokonuje zaś tego słowem i pismem. Jest on bowiem autorem  
kilku cennych rozpraw o alkoholu i in. (w języku rosyjskim), a oprócz  
tego urządza po wszystkich większych miastach wykłady i zachęca  
do zawiązywania stowarzyszeń, które w przyszłości zamierza związać  
w jedną, wielką ligę. Niedawno przejeżdżał on przez Lwów, Prze-  
myśl, Tarnopol, Stanisławów, Kołomyję, i był w północnych komita-  
tach Węgier. Wszędzie uderzała go w oczy niedola wieśniaków, któ-  
rej przyczynę widzi Radecki nietylko w stosunkach ekonomicznych,  
lecz także w wódce, chorobach wenerycznych i t. d. (Te ostatnie za-  
niosła między Huculów inteligencya! Straszne spustoszenia we wspan-  
iałej niegdyś Huculszczyźnie poczynił syfilis!) Ciekawem więc będzie  
poznać chociaż krótką treść wykładów prof. Radeckiego, który już —  
jak sam o tem mówił — wiele towarzystw po różnych miejscach  
założył.

### I.

»Niema śmierci«, — tak mówił autor na początku swego wykla-  
du -- »a jest inna, straszniejsza śmierć, to powolne zanikanie sił fi-  
zycznych i umysłowych, niezdolność do życia, stopniowe zwyrodnienie-

nie — degeneracya«. W takim razie lepszą jest śmierć, aniżeli męka, grób za życia. Teraźniejsze pokolenia są właśnie takimi. Bo i dawniej człowiek mógł się wypłakać w nieszczęściu, ale za to w radości śmiał się! Bohaterowie u Homera nie wstydzili się płakać (Achilles), ale oni bodaj mieli czem płakać; i w radości mieli czem śmiać się! Stąd nazwa «śmiechu homerycznego». Jak długo Grecy urządzali igrzyska narodowe i rozmaite ćwiczenia gimnastyczne, jak długo byli zdrowymi na ciele (Spartanie tracili niezdrowe dzieci), tak długo była Grecya krajem kwitnącym. Później jednak, chociaż podnieśli Rzymian na wyższy stopień kultury, jednakowoż musieli upaść, gdyż nie mieli tego ducha, co przedtem i nastąpił upadek obyczajów.

Rzymian tak samo przywiodła do ruiny i upadku ich władza nad światem. Jak długo mieli oni Katonów, którzy stali na straży ich moralności, i jak długo »virtus Romana« była ich najwyższym ideałem, był Rzym państwem potężnym; kiedy atoli stanęli u szczytu swej władzy, — zaczęli stopniowo upadać, gdyż rozwieliło się tylko marnotrawstwo, dzikie orgie, a lud krzychał: »panem et circenses«. Utracenie więc cnót narodowych jest początkiem degeneracyi. To jest ważny pogląd Monteskiusza w ocenianiu ostatnich lat istnienia państwa rzymskiego.

Taki stan panuje teraz — wedle zapatrywań prof. Radeckiego — i w Rosyi, i był przyczyną klęsk w wojnie z Japonią.

## II.

Jednakowoż wszędzie zaczyna się zwrot ku lepszemu. Zawiażują się rozmaite towarzystwa i ligi, które mają uchronić ludzkość od dalszej ruiny. Główną wagę odgrywa tu wychowanie. W wychowaniu atoli główna waga powinna spoczywać w jak największem zachowaniu swobody i woli człowieka, t. j. w rozwoju indywidualizmu. Niektóre społeczeństwa europejskie przyszły już do tego przekonania, i mają u siebie reformy w tym duchu. W innych jednak krajach, jak n. p. we Włoszech, stawi wielkie przeszkody duchowieństwo, które zbyt mocno przecenia stronę duchową człowieka.

Nie tak źle jednak — wspomina prof. Radecki nawiasem — ma się rzecz z Francją, którą uważają za najniemoralniejszy kraj. Główna przyczyna złego — jak zapewniają niektórzy uczeni — jest ta, że kobiety, chcąc zachować długo swą piękność, nie chcą mieć więcej, jak 2 dzieci. Ale dla przeciwdziałania temu oddawna rozwinięto szeroką agitację, której przedstawicielem może być Emil Zola.<sup>1)</sup> Towa-

<sup>1)</sup> Głównie w powieści: „Fecondité“.

rzystwo założone w tym celu przez Pascala, liczy obecnie sto tysięcy członków!!

Obecnie nawet w krajach bałkańskich przyjmuje się w wychowaniu system angielski lub niemiecki. Grecy, nawet Bułgarowie, doprowadzili swe reformy pod tym względem już daleko. Chińczycy przyjęli w swoich szkołach również system niemiecki i można się spodziewać, że za jakich 10 lat będzie tam ogłoszoną konstytucya.

Japonia jest obecnie krajem wysoko cywilizowanym. To też łatwo jej było pokonać tak ogromne państwo jak Rosya, która sama siebie pokonała! Do tej klęski przyczynił się jej system wychowania, centralizm wraz z biurokratyzmem, a także brak prawdziwej inteligencji! — straszny przyrost analfabetów i wreszcie alkoholizm! — A młodzież nie ma tam prawie żadnego wychowania.

Wogóle kraje zachodniej Europy stoją wyżej od nas. U nas n. p. dzieci, które potrzebują jak najwięcej świeżego powietrza, śpią w najciemniejszych pokojach — a do tego w szkole nie mają prawie żadnego odświeżania. Młodzież cierpi przez to na niestrawność, staje się bladą, traci odporność na choroby — w ślad zatem zaś idzie histerya, nerwowość i pesymizm! — wielka liczba młodych starców, czasem i 70% niedokrewnych, krótko-widzących — przytem szerzenie się onanizmu, syfilisu, nadmierne używanie alkoholu — w końcu suchoty (do 65%). To wszystko jest wprost zastraszającym. — Ale my nawet koniecznym potrzebom nie chcemy zadośćuczynić. Jakie są u nas n. p. klasy, okna, wentylacya i t. d.?! — Szerzy się najbardziej tuberkuloza płuc, która dostaje się ludziom najeczęściej — jak doświadczenia wykazały — przez dziedziczność. Winny tu także nasze matki, które więcej dbając o modę, aniżeli o zdrowie swych dzieci, noszą takie rzeczy, jak sznurówki i inne. — Popołniają tu także zbrodnię mężowie, którzy zmuszają swe żony do noszenia sznurówek — boć te były nawet nieraz przyczyną śmierci! Porównać by należało wolne ubranie dawnych matron rzymskich i greckich, sławionych w historii!

Najwięcej ginie na suchoty nauczycielek, następnie więzionych po kryminalach. A do tego u nas do wojska biorą ludzi ułomnych.

(Dok. nast.)

*Lebedyk.*

## Promieniowanie instynktu płciowego w życiu duchowem człowieka.

Na podstawie niezliczonych danych przyrodniczych nie podlega żadnej wątpliwości, że popęd płciowy jest najpierwotniejszym źródłem

prawie wszystkich, jeżeli nie wszystkich powstających później uczuć sympatii i obowiązku u zwierząt. Życie płciowe człowieka wywiera wpływ kolosalny na cały rozwój jego duszy.— Istnieje pewne prawo rządzące uczuciem sympatii, o którym zbyt często zapominamy. Człowiek zwykle najbardziej kocha nie te istoty, od których on otrzymuje dużo dobrego, ale daleko bardziej te, dla których niesie ofiarę i którym okazuje wiele dobra.—Normalnym objawem u mężczyzny jest to, że poczucie potęgi płciowej wywołuje nastrój podniosłej ekspansji ducha. Męska śmiałość i odwaga na tem się po części opiera. Odwrotnie zaś poczucie impotencji lub też małej potencji — deprymuje. Krafft-Ebing twierdzi zupełnie słusznie, że ekstaza religijna jest ściśle spokrewniona duchowo z ekstazą miłości. Zarówno religia jak i miłość mają w sobie coś mistycznego, marzenia wiecznej szczęśliwości, z tego powodu powstaje nawet podług Krafft-Ebinga zmieszanie obojga rodzajów marzycielstwa w religiach ludowych. Affektacje religijna i seksualna wykazują na szczycie swego rozwoju zgodność pomiędzy sobą pod względem ilości i jakości pobudzenia i wskutek tego mogą w warunkach odpowiednich wzajemnie się zastępować.

Uwagi powyższe wyjęte są z dzieła Forela »Die sexuelle Frage«, znajdujacego się na półkach księgarskich w tłumaczeniu polskim.

## Wiadomości bieżące.

**Mistycyzm.** Dużo się mówi obecnie w Ethosie o mistycyzmie, nie zaszkodzi więc przypomnieć, co właściwie oznacza to słowo. Ludzie wtajemniczeni w misterye dawnej Grecji nosili miano Mistów, czyli wtajemniczonych. Mistyką — zwano dążenie właściwe religii do bezpośredniego obcowania z Bogiem. Neoplatonicy wypracowali mistykę filozoficzno-religijną, która podaje jako najwyższy stopień poznania bezpośrednie duchowe obcowanie z Bogiem. Stąd płynąca metoda spekulatywno-mistycznego myślenia została przeszczepiona do pism teologicznych chrześcijańskich. W Kościele chrześcijańskim przybierała ona rozmaite postacie. Obecnie racjonalści nazywają po większej części mistycyzmem wszelkie przejawy nadnaturalności i tajemniczości. Mistycyzm bywa niesłusznie zbyt surowo potępiany, ponieważ myślenie charakteru mistyczno-religijnego jest istotną potrzebą większości ludzi. Dla mnie niema nic nadnaturalnego, bo wszystko co jest, wszelki byt jest naturalny, a poza tem co jest, poza bytem, niema nic. Tylko Bóg obejmuje sobą byt cały, ale i sam jest, więc jest bytem, więc jest naturalny. Więc pod mianem mistycyzmu po-

winniśmy raczej rozumieć wszelkie przejawy nieznaney nam, a tajemniczej naturalności, t. j. wszelkie przejawy bytu niezarejestrowane w skarbnicy wiedzy. W ten sposób to co wczoraj było przejawem mistycznym, dziś może już być faktem naukowym, i tak też istotnie bywa, jak nas pouczają np. doświadczenia dotyczące telepatyi, oddziaływania myślnego i t. p.

A. Wr.

Trzy odczyty „O kwestyi seksualnej“ wygłosił w ostatnich dniach września w Przemysłu dr. A. Axer, z ramienia tamtejszej filii Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza. W odczytach tych, o charakterze zarówno informacyjnym, jak niemniej i propagandystycznym, usiłował prelegent, „wychodząc z etyczno-społecznego punktu widzenia, ale i innych stanowisk nie pomijając, wydobyć z ogółu zjawisk naszej płciowości na jaw sedno kwestyi płciowej, ukazać najgłębszą przyczynę nędzy naszego życia seksualnego“. Przyczynę tę upatruje prelegent w prastarem poniewoleniu płciowem kobiety przez mężczyznę, znajdując obyczajowo-społeczny korrelat tego poniewolenia w podwójnej moralności płciowej, a rezultat jego w skarłowaceni duchowem kobiety, zwyrodnieniu płciowem mężczyzny i w społecznej klęsce rozpusty płciowej i płciowych chorób. Za nic przewodnią wywodów obrał prelegent kwestję prostytucyi, którą omawiał zarówno jako akt indywidualny, starając się objaśnić na nim zasadniczy probierz podwójnej moralności — jak też jako zjawisko społeczne, usiłując na takowem wykazać między innymi jednostronność dość pospolitego dziś sprowadzenia prostytucyi do ustroju kapitalistycznego. Szkic rozwoju małżeństwa i prostytucyi, w tem i etapów płciowego poniewolenia kobiety, następnie charakterystyka podwójnej moralności płciowej na tle konkretnych zjawisk naszej płciowości i całego wzajemnego płci obojga stosunku, dopełniały całokształtu wywodów. W ostatniej, normatywnej części starał się prelegent zarysować pokrótce wzór zdrowego etycznie i fizycznie życia seksualnego, sławiąc między innymi zasadę bezwzględnego usunięcia się od udziału w prostytucyi — wstrzemięźliwości płciowej aż do osiągnięcia pełnej płciowej dojrzałości — i ukształtowania życia seksualnego tylko na tle możliwie szlachetnej miłości, kulminującej wedle możności w idealnym, przyjacielskim dwojga dusz zespole. W kwestyi środków uzdrowienia życia seksualnego społeczności poświęcił prelegent szczególną uwagę sprawie płciowego uświadamiania młodzieży. W gorącym apelu do kobiety, aby wskrzesiła w sobie zgniecione jej człowieczeństwo i zaczęła żądać od mężczyzny równych dla płci obojga praw i równej, jasnej, czystej moralności, zogniskowały się tendencje wywodów prelegenta.

W całość wplecione były dygresje o ewolucyi miłości u zwierząt i u człowieka, o moralności społecznej wogóle, o wstrzemięźliwości płciowej i jej hygienie, o wolnem małżeństwie i inne.

Na licznie przybyłą publiczność złożyły się przeważnie sfery burżuazyjnej

inteligencji, poza tem dużo młodzieży płci obojga i spora garść osób z proletaryatu, w tem i z żeńskiego.

**Przemyśl.** Wśród młodzieży przemyskiej od niejakiego czasu fermentował ruch w kierunku podniesienia czystości obyczajów. Dążenia te odbijały się w postaci artykułów na łamach „Czystości“. W impecie dążenia do podniesienia moralności odznaczała się szkolna i robotnicza młodzież socjalistyczna, ale i wśród młodzieży narodowo-demokratycznej objawiał się wyraźny kierunek Ethosu. Wreszcie postanowiono założyć wspólnymi siłami Ethos. Dopomógł do tego szczęśliwy zbieg okoliczności, że A. Axer, współpracownik naszego pisma, bawiąc w Przemyślu, wygłosił 3 odczyty w sprawie etyki płciowej. Wreszcie 2-go października, po odczycie dra A. Wróblewskiego i ożywionej dyskusji, w której przyjęli udział młodzi inicjatorowie oczyszczenia bagna przemyskiego od zgnilizny moralnej, zapisało się trzydzieści kilka osób do Ethosu. Społeczeństwo przemyskie powinno nieść nowemu towarzystwu z radością pomoc i usuwać mu z drogi wszelkie przeszkody, a przede wszystkim zbojkotować „Nowy Głos przemyski“, który, stojąc najwidoczniej po stronie prostytutki, osmiela się naigrawać z szlachetnych dążeń młodzieży.

**Lwów.** Ethos lw. urządził odczyt dra A. Wróblewskiego o programie ruchu naszego. Obecnych było przeszło 60 osób z inteligencji, członków Ethosu i ludzi sympatyzujących z tym ruchem. Wytworzył się nastrój bardzo podniosły. Po odczycie wywiązała się poważna dyskusja na temat charakteru i zadań Ethosu. — Okazał się rychło skutek odczytu w formie powstania koła etycznego wśród młodzieży szkół średnich.

**Kraków.** W Krakowie odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 10 ej rano w Ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej zgromadzenie ludowe w sprawie moralności.

**Nowy Sącz.** Oddział Ethosu lw. w Nowym Sączu rozwija się pomyślnie. Liczba członków 40. — W miejscowej grupie socjalistów zaczyna się fermentacja w kierunku czystego życia.

**Sprostowanie.** W numerze 7-mym „Czystości“ zostały z winy zecera popełnione następujące błędy: na str. 91, wiersz 6 od dołu, artykuł powinien być zakończony i podpisany: „J. M. (Ethos lwowski)“, dalej powinna nastąpić przerwa, ponieważ zaczyna się inny artykuł, którego tytuł „Ethische Kultur“ powinien być wydrukowany dużemi czcionkami w osobnym wierszu. — Na str. 93 pod tytułem „Wiadomości bieżące“ powinny się znajdować słowa: „Prosimy o jaknajprędze odnowienie przedpłaty“, dalej zaś zamiast słów: „dotychczas ..... zeszl rocznej“, powinno być: i o zjednywanie prenumeratorów.

**Na fundusz prasowy „Czystości“** złożyli: Antoni Plutyński — 5 kor. 30 hal., M. Zal. — 30 hal., Zdzisław Majlert — 7 kor. 56 hal., Dr Regina Kahane — 5 kor., Janina Kalisiewicz — 3 kor. 85 hal.